

Irena Bogoczová
Polszczyzna za Olzą
Wydawnictwo Uniwersytetu w Ostrawie
Ostrava 2018, ss. 152

Polacy na Zaolziu znajdują się w niełatwej sytuacji językowo-komunikacyjnej. Wychowują się paralelnie w polskiej i czeskiej kulturze. [...] Nie znają wygody używania wyłącznie jednego kodu językowego, ale muszą go nieustannie szukać, modyfikować, przełączać (Bogoczová 2018: 5).

Powyższe słowa zaczerpnęłam ze *Wstępu* otwierającego recenzowaną publikację zatytułowaną *Polszczyzna za Olzą*¹. Odzwierciedlają one nieodwracalną prawdę o sytuacji polszczyzny na Zaolziu (w granicach Republiki Czeskiej), gdzie Polacy zajmują ograniczony obszar geograficzny², a język, którym się posługują, jest uznawany za mniejszościowy. Przy czym na tym terenie występuje kilka kodów o różnym prestiżu, funkcyjności, częstotliwości stosowania, zasięgu komunikacyjnym (Bogoczová 2018: 45). Chronologicznie pierwszym językiem dla miejscowego Polaka (Zaolzianina³) jest odmiana nieliteracka, regionalna, gwarowa, tak zwana mowa *po naszymu* (mieszany kod mówiony). Jądrem

¹ Irena Bogoczová, opisując różne aspekty komunikacji Polaków po czeskiej stronie granicy na tzw. Zaolziu, zamiennie stosuje nazwy lub peryfrazy: *Zaolzie*; *za Olzą*; *część*, *która znalazła się po czeskiej (przedtem czechosłowackiej) stronie granicy państwowej; te tereny* i inne.

² Granica występowania ludności deklarującej polskie pochodzenie (polską przynależność narodową) – jak wynika na przykład z badań statystycznych (por. informacje w recenzowanej publikacji) – przesuwa się w stronę granicy czesko-polskiej, tym samym zawęża się pas (pogranicze) występowania mniejszości polskiej w Czechach. Obecnie wspólnota deklarująca narodowość polską – wg danych rządu czeskiego – liczy 40 tysięcy (Bogoczová 2018: 11).

³ Zaolzianin (potocznie Zaolziak) to osoba miejscowego pochodzenia, która uczęszczała

tematycznym monografii jest właśnie analiza tego kodu, kodu lokalnego, swojskiego, prostego, skrojonego „na miarę specyficznych potrzeb komunikacyjnych rodzimych użytkowników gwary, potrzeb podobnych do tych, które powstają na innych terenach kontaktowych i są nazywane mieszaniną, mieszanką, melanżem, konwergentem tworów dialektalnego, regionalnego i ogólnego, hybrydą języka ojczystego i obcego” (Bogoczová 2018: 82). *Polszczyzna za Olzą* to książka opisująca zawiłą sytuację polskiej enklawy kulturowej, która sama nie miała wpływu na decyzje geopolityczne, ponieważ podejmowano je bez udziału lokalnej społeczności.

Ta najnowsza książka Ireny Bogoczovej⁴, dotycząca języka polskiego w środowisku niejednorodnym kulturowo, etnicznie i komunikacyjnie, została opublikowana przez Uniwersytet Ostrawski w maju 2018 roku. Jej Autorka jest uznaną badaczką zjawisk językowych na pograniczu czesko-polskim. Spod pióra Ireny Bogoczovej wyszło kilkadziesiąt publikacji (monografii, artykułów, rozdziałów w monografiach), charakteryzujących i interpretujących procesy językowe na pograniczu języków, kultur i narodów.

Publikacja obejmuje sześć rozdziałów poświęconych głównie lokalnym (zaolziańskim) zagadnieniom językowym. Każdy z rozdziałów liczy około 20 lub ponad 20 stron (np. rozdział 1 – *Cechy systemowe polszczyzny na peryferiach polskiego języka etnicznego* – obejmuje strony 19–44; rozdział 4 – *Potoczny język Zaolzian na tle innych odmian lokalnych i ogólnonarodowych* – mieści się między stronami 77–99). Razem z obszernym *Wstępem* (s. 5–17) oraz *Bibliografią* i *Indeksem nazwisk* publikacja zamyka się w 152 stronach.

Sposób rozplanowania rozdziałów wskazuje, że Irena Bogoczová wychodzi od informacji o różnych językach i odmianach polszczyzny stosowanych na pograniczu (lub na pograniczach, ponieważ w rozdziale pierwszym pisze o analogii między sytuacją polszczyzny zaolziańskiej i wileńskiej), patrząc niejako z wnętrza zaolziańskiego mikroświata – jako mieszkanka i zarazem badaczka oraz znawczyni opisywanych zjawisk językowych, aby następnie przejść do perspektywy ogólnej i pokazać funkcjonowanie polszczyzny na tle zachodzących współcześnie procesów języ-

lub uczęszcza do polskojęzycznej szkoły. W szkole opanowała ogólną odmianę polszczyzny (w formie pisanej i mówionej), „czym różni się od członków grupy większościowej, czeskiej, którzy język polski znają najwyżej biernie” (Bogoczová 2018: 12).

⁴ Pod tekstami polskojęzycznymi, publikowanymi w polskich czasopismach i monografiach, autorka podpisuje się Irena Bogocz.

kowych oraz przybliżyć ustalenia językoznawców na temat statusu gwary zachodniocieszyńskiej.

Publikacja przedstawia tematy dotyczące: systemu językowego polszczyzny peryferyjnej (rozdział 1 – *Cechy systemowe polszczyzny na peryferiach polskiego języka etnicznego*, s. 19–44) i gwary zachodniocieszyńskiej (rozdział 5 – *Uniwersalne i specyficzne cechy gwary zachodniocieszyńskiej*, s. 101–117), wielojęzyczności i wielokulturowości pogranicza czeskiego (rozdział 2 – *Dwujęzyczność i dwukulturowość Zaolzia*, s. 45–60; oraz rozdział 4 – *Potoczny język Zaolzian na tle innych odmian lokalnych i ogólnonarodowych*, s. 77–99), interferencji językowej wynikającej m.in. z potrzeb nominacyjnych (rozdział 3 – *Deficyt językowy jako źródło interferencji z języka czeskiego do polszczyzny Zaolzian*, s. 61–76) oraz polemiki językoznawców dotyczącej statusu gwary na Zaolziu (rozdział 6 – *Gwara zachodniocieszyńska a język etniczny, czyli wojna językoznawców o Zaolzie*, s. 119–136). Każdy z sześciu szkiców to rezultat systematycznego gromadzenia i analiz autentycznych tekstów (ustnych i pisemnych) oraz własnych doświadczeń komunikacyjnych i strategii badawczych. Materiał analityczny w kilku rozdziałach charakteryzowanej monografii stanowią wywiady, ankiety oraz wypowiedzi młodzieży zaczerpnięte z dyskusji internetowych. Język czeski dla respondentów to język państwa zamieszkania, język większościowy. Osoby udzielające wywiadów, wypełniające ankiety czy komunikujące się za pośrednictwem mediów społecznościowych (np. Facebooka) są przekonane, że komunikują się *po naszymu*, czyli stosują odmianę regionalną, zbudowaną na gwarowym podłożu językowym. Mowa ta zawiera (oprócz środków gwarowych) bohemizmy, polonizmy i anglicyzmy leksykalne.

Z jednej strony kolejne rozdziały monografii odznaczają się autonomią, a z drugiej – nawiązują do poprzednich i następnych homogenicznych części. Poszczególne rozdziały miały swoje prototypy w postaci artykułów publikowanych w polskojęzycznych periodykach naukowych („LingVaria” z lat 2016 i 2017, „Poradnik Językowy” z 2017 roku oraz wydawane w Ostrawie i w Opolu „Studia Slavica” z lat 2005 i 2007), a także w dwóch monografiach (*Język a komunikacja 19. Komunikacja międzykulturowa: perspektywy badań interdyscyplinarnych*, Kraków 2007, oraz *Język a komunikacja 25. Słowo w dialogu międzykulturowym*, Kraków 2010). Ich aktualne wersje to wynik holistycznego ujęcia zagadnień omawianych prymarnie w sposób autonomiczny, a w ramach monografii – na nowo przerezegowanych, zmodyfikowanych i opatrzonych koherentną ramą.

Jak zauważa sama Autorka, treść wybranych rozdziałów w stosunku do wersji prototypowych jest bogatsza o nowe relewantne informacje (por. przypis 11; Bogoczova 2018: 19). Teksty, które znalazły się w monografii, układając się w całość, przybliżają specyfikę przestrzeni (językowej i kulturowej, społecznej i politycznej), w jakiej funkcjonuje współczesny Polak, który z racji zmian geopolitycznych mieszka w przygranicznym obszarze na wschód lub południe od granic Polski, pokazują także warsztat badaczki, stale monitującej materię żywego języka polskiego, rozwijającego się w przygranicznej enklawie.

Zaolzie jest przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych: językoznawstwa, historii, folklorystyki, socjologii, religioznawstwa i innych. Jest regionem, w którego opisach dochodzą do głosu różne stanowiska i poglądy w zależności od tego, z jakiej perspektywy kulturowej czy naukowej patrzy obserwator. Badacz zajmujący się kwestiami językowymi na Zaolziu, jak stwierdza Irena Bogoczová, musi mieć świadomość złożoności sytuacji językowej i komunikacyjnej wszystkich mieszkańców (a w szczególności autochtonów, którzy deklarują narodowość polską) oraz niejednorodności paradygmatów badawczych służących opisowi, definiowaniu i rozumieniu mostów językowych w środowisku wielokulturowym i wielojęzykowym.

Problem pogranicza etnicznego, językowego i kulturowego (w przypadku Zaolzia można mówić ponadto o pograniczu politycznym lub nawet ideologicznym) może być rozważany z trzech punktów widzenia: 1) od wewnątrz, czyli z perspektywy autochtonów, 2) z punktu widzenia kraju A, w tym wypadku Polski, z której historią i kulturą utożsamia się część mieszkańców regionu, oraz 3) z punktu widzenia kraju B (tu: Republiki Czeskiej), z którym identyfikuje się pozostała część społeczności regionu. W monografii *Polszczyzna za Olzą* – moim zdaniem – te różne punkty widzenia tworzą konfigurację ujawniającą trzy perspektywy oglądu języka:

- perspektywa „od środka”, czyli nieustanne przekraczanie przez mieszkańców Zaolzia granic językowych (języki etniczne, gwara, mowa *po naszymu*) oraz granic kulturowych i społecznych. Jest to perspektywa utylitarna, właściwa autochtonom, używającym mowy *po naszymu* – jednego ze sposobów manifestowania przynależności do Zaolzia;
- perspektywa naukowa – badacz, opisując zjawisko językowe, stara się dobrać (stworzyć) język opisu, definiowania i wyjaśniania obser-

wowanych zjawisk, dziejących się *in statu nascendi*. Perspektywę tę przyjmują lingwiści, komparatyści, którzy nie zawsze są / muszą być autochtonami;

- perspektywa łącząca obie poprzednie, nazwana przeze mnie – perspektywą autorską. Irena Bogoczová zjawiska językowe na Zaolziu obserwuje od wielu lat, pisząc o kompetencji językowej i komunikacyjnej rdzennych Polaków na Zaolziu w zakresie języka polskiego, miejscowej gwary i nieuniknionej interferencji z języka czeskiego.

Badania czeskich językoznawców, historyków i socjologów zmierzają w kierunku opisu procesów asymilacji ludności oraz integracji jej języka, kultury i mentalności w ramach ogólnokrajowych tendencji rozwojowych. Nastawione są zatem na socjolingwistyczny opis aktualnej sytuacji komunikacyjnej oraz prognozowanie jej dalszego rozwoju.

Polscy badacze kładą nacisk na podkreślenie pierwotnej jedności językowej i kulturowej Zaolzia z całym Śląskiem Cieszyńskim, na jego etniczną polskość oraz na te procesy, które po 1920 r. umacniały więź z Polską. Niekiedy jednak w swych charakterystykach współczesnej sytuacji językowej na Zaolziu zbyt mocno podkreślają podobieństwo sytuacji komunikacyjnej i językowej na Zaolziu do rzeczywistości, jaka ma miejsce na Śląsku Cieszyńskim w Polsce, z czym trudno się zgodzić ze względu na obecne realia zaolziańskie.

Najcenniejsza – moim zdaniem – jest eksponowana w monografii perspektywa autorska: rzeczowa, poparta licznymi lekturami publikacji polsko- i czeskojęzycznych oraz wieloletnimi badaniami własnymi, systematycznie aktualizowanymi, które dostarczają bieżącego, wiarygodnego materiału do analiz i interpretacji, do porównywania i kreślenia perspektyw.

W pierwszym rozdziale monografii (*Cechy systemowe polszczyzny na peryferiach polskiego języka etnicznego*, s. 19–44) Autorka zwraca uwagę na analogię między sytuacją na Zaolziu i na Litwie. Mowa *po naszymu* jest w tym rozdziale nazywana mieszanym kodem-kompilattem (Bogoczová 2018: 23). Najczęściej jednak w całej monografii w odniesieniu do tej specyficznej odmiany polszczyzny stosowane jest pojęcie mowa *po naszymu*. W odniesieniu do języka polskiego miejscowych Polaków na Litwie ekwiwalentem dla tego określenia jest mowa *po wileńsku* (Bogoczová 2018: 23). W kilku rozdziałach publikacji Autorka powraca do definicji mowy *po naszymu*, uwzględniając różne składniki tego językowego kompilatu. Między innymi w rozdziale drugim (*Dwujęzyczność i dwu-*

kulturowość Zaolzia, s. 45–60) stwierdza, że mowa *po naszymu* jest zbudowana na gwarze zachodniocieszyńskiej należącej do zespołu dialektów śląskich polskiego języka etnicznego (Bogoczová 2018: 45). Z kolei w rozdziale czwartym (*Potoczny język Zaolzian na tle innych odmian lokalnych i ogólnonarodowych*, s. 77–99) odnotowuje, że *po naszymu* mówią miejscowi Polacy oraz miejscowi Czesi (przede wszystkim osoby starsze lub w średnim wieku). Z kolei młodzież wywodząca się z kręgu ludności większościowej od tej mowy (odmiany językowej) odstępuje. Prognozy – zdaniem Ireny Bogoczovej – są następujące: mówienie *po naszymu* po raz pierwszy w historii tego regionu stanie się miarodajnym wskaźnikiem polskiej etniczności (Bogoczová 2018: 83).

Sytuację wielojęzyczności Autorka naświetla szczegółowo na przykład w rozdziale drugim (*Dwujęzyczność i dwukulturowość Zaolzia*, s. 45–60) i czwartym (*Potoczny język Zaolzian na tle innych odmian lokalnych i ogólnonarodowych*, s. 77–99). Zauważa, że dwujęzyczność jest manifestowana oficjalnie, np. w dwujęzycznych czeskich i polskich napisach obecnych w przestrzeni publicznej, natomiast nieoficjalnie – w odniesieniu do sytuacji indywidualnych – należy stwierdzić wielojęzyczność i wielokulturowość mieszkańców Zaolzia (Bogoczová 2018: 46). Stosowanie języka polskiego (w publikacji nazywanego językiem literackim, który to termin jest równoznaczny z pojęciami obecnymi w polskiej literaturze lingwistycznej: język ogólny, oficjalna polszczyzna) jest zawężone do sytuacji oficjalnych, inicjowanych w przestrzeni publicznej (np. przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, Scenę Polską Teatru Cieszyńskiego, szkoły z polskim językiem nauczania, kościoły odprawiające polskojęzyczne nabożeństwa i inne).

Bilingwizm na Zaolziu ma charakter asymetryczny, może się przekształcić w pasywną znajomość odmiany ogólnej języka polskiego, deklarowanego jako język ojczysty. Tylko akwizycja gwary czy mówienia *po naszymu* przebiega w sposób swobodny, natomiast znajomość odmian ogólnych jest uzyskiwana sukcesywnie. Przelączaniu kodów towarzyszy interferencja rozumiana przez Autorkę jako: przenikanie elementów (negatywnych transferów) jednego kodu do drugiego, ich wzajemne mieszanie się (Bogoczová 2018: 46). Polszczyznę Zaolzia – jak dowodzi Autorka w rozdziale czwartym (*Potoczny język Zaolzian na tle innych odmian lokalnych i ogólnonarodowych*, s. 77–99) – trudno porównywać z polszczyzną w Polsce. Wykazuje cechy polszczyzny polonijnej, polszczyzny „zamrożonej”. Poziom jej znajomości wśród Zaolzian opada zwykle po zakoń-

czeniu edukacji w polskojęzycznych szkołach. Zaolzianom na całe życie pozostaje pasywna znajomość polszczyzny. Mieszkańcy Zaolzia, mimo że deklarują polskie korzenie, to wzrastają, są wychowywani i edukowani oraz żyją w paralelnych kulturach i językach. W rezultacie wśród Polaków żyjących na Zaolziu panuje afirmacja kultury czeskiej przy jednoczesnym zachowaniu szacunku dla polskiego dziedzictwa kulturowego oraz dążeniu do tworzenia lokalnej subkultury.

W rozdziale czwartym (*Potoczny język Zaolzian na tle innych odmian lokalnych i ogólnonarodowych*) Autorka podkreśla, że nie można porównywać polszczyzny na Zaolziu z polszczyzną w Polsce. Na terenie tym – biorąc pod uwagę Czechów i Polaków jako uczestników procesu komunikacji – funkcjonują cztery odmiany językowe: polszczyzna, czeszczyzna, tradycyjna gwara zachodniocieszyńska oraz mowa *po naszymu* (Bogoczová 2018: 82). Na podstawie lingwistycznej analizy materiału badawczego (wywiadów z młodzieżą) Autorka zauważa, że Zaolzianie „[m]ówią po polsku (poprawnie raczej tylko w zamyśle), popełniając typowe błędy interferencyjne. Mówią po czesku – młoda generacja dobrze lub nawet bardzo dobrze, choć mogą pojawić się rzadkie wyjątki. Używają ponadgwarowego kodu *po naszymu* – powszechnie i z największą swobodą. Zmienność ta nie jest naszym zdaniem synonimem przejściowości, niestabilności czy nieostrości granic zaangażowanych w to zjawisko systemów językowych, ale raczej cechą kompetencji językowej mówiących, zbudowanej na szerokim wachlarzu rejestrów” (Bogoczová 2018: 98).

Z rozdziału trzeciego (*Deficyt językowy jako źródło interferencji z języka czeskiego do polszczyzny Zaolzian*, s. 61–76) dowiadujemy się, że odpowiedzią na deficyt języka polskiego jest interferencja z języka czeskiego. A sam deficyt to jeden z przejawów niedoskonałej znajomości języka (w tym wypadku – języka polskiego). Używając pojęcia interferencja, Autorka bierze pod uwagę „ten jej gatunek, który polega na wzajemnym oddziaływaniu na siebie dwu (kilku) języków lub ich odmian, przenikaniu elementów z jednego kodu do drugiego; nie chodzi więc o tzw. interferencję wewnątrzjęzykową w ramach jednego systemu. Terminu interferencja nie używam też w znaczeniu ‘stopień zdomowienia elementów języka przekazującego w języku przyjmującym na skali: erozja – interferencja – zapożyczenie – kalkowanie’, jak czynią to niektórzy badacze. Interferencję traktuję jako zjawisko, zaś jej konkretny przejaw w tekście określam wyrazem *transfer*” (Bogoczová 2018: 62).

W rozdziale piątym (*Uniwersalne i specyficzne cechy gwary zachodniocieszyńskiej*, s. 101–117) Autorka porównuje i ocenia dwa słowniki gwarowe: *Zachodniocieszyński słownik gwarowy* Władysława Milerskiego (2009) oraz słownik internetowy⁵ tworzony przez uczniów jedyne go gimnazjum polskiego (w polskiej stratyfikacji odpowiednikiem czeskiego gimnazjum jest liceum), sympatyzujących ze swoim regionem i jego mową. Formułując wnioski z wnikliwej analizy porównawczej, stwierdza między innymi, że słownik Milerskiego charakteryzuje podejście archaizujące gwarę, natomiast gwarowy słownik internetowy (tworzony przez autochtoniczną młodzież Zaolzia) skłania się np. ku traktowaniu gwary jako źródła wyrazów ekspresywnych (komicznych). Wychodząc od analizy leksykalnej, Irena Bogoczová przyjmuje tezę o dwustronnym rozwoju odmian regionalnych, odróżniając gwarę ludową, ograniczoną terytorialnie i funkcyjnie, od gwarowego sposobu mówienia, kiedy użytkownicy gwary – w specyficznych warunkach Zaolzia – przejmują potrzebne leksemy z odmian ogólnych (z ogólnej czeszczyzny lub ewentualnie z polszczyzny) oraz elementy interdialektalne (np. z sąsiednich gwar laskich, śląskoczeskich) (Bogoczová 2018: 112). Inaczej mówiąc – gwara nie wystarcza do komunikacji poza domowym „krząctwem”, stąd kod nadrzędny, mieszany, który ma gwarowy system modelujący w warstwie fonetycznej i morfologicznej, natomiast w jego słownictwie i frazeologii dominuje język większościowy. „Kody te [w wypadku Zaolzia – mowa *po naszymu* – M.B.] są wynikiem dążenia użytkowników języka do zaspokojenia naturalnej potrzeby nazywania rzeczywistości przekraczającej świat gwary, ponieważ szczelny gwarowy filtr intelektualny w nowych warunkach społecznych staje się po prostu więzieniem” (Bogoczová 2018: 113).

Rozdział szósty (*Gwara zachodniocieszyńska a język etniczny, czyli wojna językoznawców o Zaolzie*, s. 119–136) poświęcony został analizie trwającej kilkadziesiąt lat (1949–1977) dyskusji o przynależności gwary Zaolzian do polskiej (stanowisko polskich dialektologów) lub czeskiej przestrzeni językowej (badacze czescy starają się dowieść morawskiego, ewentualnie laskiego charakteru gwary Zaolzia). W odtwarzanej polemice uczestniczyli czołowi dialektolodzy: przedstawiciele językoznawstwa czeskiego (Adolf Kellner, Jaromír Bělič, Arnošt Lamprecht) i polskiego (Bogusław

⁵ Słownik jest dostępny w wersji elektronicznej: https://pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski_-Gwara_cieszyńska; mój dostęp weryfikujący: 27.09.2018).

Dejna) oraz publicyści popularyzujący w lokalnych mediach ustalenia naukowe lub z nimi polemizujący (Leon Derlich – używający pseudonimu Andrzej Sowa). W podsumowaniu rozdziału Autorka zwraca uwagę na nieprzerwany rozwój myśli dialektologicznej w odniesieniu do bliskiej jej przestrzeni przygranicznej. W gronie znawców złożonej sytuacji lingwistycznej na Zaolziu wymienia: Karola Daniela Kadłubca, Edwarda Lotkę, Władysława Milerskiego, Janinę Laboche, Zbigniewa Grenia, Kevina Hanana, Janę Raclavską, Irenę Bogocz(ową) (Bogoczová 2018: 136).

Zgromadzenie zweryfikowanych, zmodyfikowanych i w przemyślany sposób zestawionych tekstów w monografii umożliwia w efekcie wieloaspektowy ogląd centralnego zjawiska (jądrowego tematu) – polszczyzny zaolziańskiej. Książka *Polszczyżna za Olzą* rejestruje aktualny stan językowy (kulturowy, społeczny) na Zaolziu, głównie w społeczności polskiej – mniejszościowej, i na tle zjawisk ogólnych (na Zaolziu, w Czechach lub paralelnie – na Wileńszczyźnie). Autorka, pokazując obecne realia językowe i kulturowe, świadomie odcina się od poglądów stereotypowych. Stara się także na światło dzienne wyprowadzić tematy tabuizowane lub mniej powszechnie znane (por. rozdział szósty – *Gwara zachodniocieszyńska a język etniczny, czyli wojna językoznawców o Zaolzie*, s. 119–136).

Poruszane tematy dotyczą – tak jak wskazują tytuły poszczególnych rozdziałów – właściwości gramatycznych i słownikowych polszczyzny stosowanej przez Zaolzian oraz języków i odmian funkcjonalnych używanych w lokalnych grupach społecznych i wspólnotach (gwary zachodniocieszyńskiej, zaolziańskiej polszczyzny potocznej, mowy *po naszymu*) oraz interferencji z języka czeskiego, która jest i zapewne już zawsze będzie obecna w środowisku, gdzie język czeski jest kodem dominującym.

Panujący na Zaolziu pluralizm językowy jest swoistym fenomenem, a Autorka postrzega go jako niewygodny przywilej, pisząc na przykład o różnicach w znajomości polszczyzny przez mieszkańców Zaolzia: doskonała w wypadku osób przygotowanych do pracy „w języku” (np. nauczycieli, dziennikarzy, artystów) oraz niedoskonała w wypadku osób, które kontakt z językiem polskim (w mowie i piśmie) zakończyły w szkole podstawowej. „Pomimo że deklarują narodowość polską i język polski nazywają ojczystym, nie potrafią się w tym języku swobodnie wypowiadać ani w formie pisemnej, ani ustnej” (Bogoczová 2018: 6).

Rekomendowana monografia, gromadząca artykuły drukowane w latach 2005–2017, wydatnie ułatwia z nimi kontakt i potęguje ich oddziaływanie na środowisko naukowe rejestrujące i charakteryzujące przemiany

języka polskiego na pograniczach. Irena Bogoczová ma wszelkie atuty do zajmowania się tak niszowym obszarem badawczym: jest rodowitą Zaolziańką, na co dzień osadzoną w zaolziańskim mikroświecie, jest wnikliwą obserwatką i użytkowniczką tej żywej mowy oraz jest lingwistką – osobą najbardziej predestynowaną, aby mowę *po naszymu* badać i opisywać.

Małgorzata Bortliczek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie

mbortliczek@poczta.onet.pl

<http://orcid.org/0000-0002-2974-1254>